

Neunaber

Immerse 1315 PLN

TESTOWAL: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: RADOŚLAW MICHALAK

Niezbyt często spotyka się kostki tej marki w pedalboardach. Jest to dla mnie niezrozumiałe, ponieważ równie rzadko zdarza mi się słyszeć tak wspaniale brzmiące modulacje. Cena efektów Neunaber nie odbiega od innych tego typu pół-butikowych urządzeń, ale to, co otrzymujemy w zamian, oszałamia. Potężny ładunek nadprzyrodzonej niemal wytworności brzmienia jest unikalny i fenomenalny, a idealnym tego przykładem jest właśnie nasz tytułowy Immerse.



To wszystko sprawka Briana Neunabera – jednego z genialnych inżynierów, informatyków i muzyków w jednym. Poruszamy się tu głównie w domenę cyfrowej, dlatego bardzo wiele zależy od tego, jak zostały napisane algorytmy i ile serca w nie włożono, a z drugiej strony analogowa ścieżka sygnału nieprzetworzonego (dry) zapewni bezszumowe działanie i zerową latencję. Brian Neunaber projektuje elektronikę i programuje wszystkich pedały własnoręcznie: od algorytmów brzmieniowych, przez cyfrowe i analogowe komponenty po oprogramowania do interfejsów użytkownika. Brian uważa, że części, takie jak wydajne procesory DSP są ważne, ale jeszcze ważniejszy jest kod na nim i to, jak sprawnie wykorzystywany jest ten hardware. „Projektowanie ogólnego algorytmu – a to jest właśnie najtrudniejsza część – wymaga zdecydowanie większego poziomu wiedzy”. Dla mnie oznacza to jedno: Strymon Big Sky, który jest uważany przez pierwszoliigowych gitarzystów za najlepszy seryjny reverb na rynku, ma kłopoty. Choć wielu jest do Strymonów przywiązanych, to jednak kiedyś może przyjść moment, w którym przeliczą kasę i skalkulują miejsce w pedalboardzie, a wówczas Neunaber Immerse będzie stał pierwszy w kolejce do podłączenia.

OPIS I BUDOWA

Immerse Mk II kontynuuje walory pierwszej wersji i reprezentuje to co najlepsze w pogłosach – studyjnej jakości algorytmy, starannie dopracowany układ, wysokiej jakości komponenty oraz nieskazitelne wykonanie, wszystko to oczywiście w kompaktowej obudowie. Wersja Mk II to jednocześnie krok naprzód oraz odświeżone funkcje, dopieszczony układ elementów dyskretnych oraz jeszcze lepiej dopracowane algorytmy. Jak podaje producent, praktycznie każdy z trybów urządzenia został odświeżony i ulepszony w porównaniu do poprzedniej wersji Immerse. Nowe cechy Mk II to m.in. kontrola Mix z możliwością ustawienia 100% nasyczonego sygnału (pozwala to na zupełnie kosmiczne modulacje), zupełnie nowy algorytm Sustain, czy nieco czytelniejsza (ale bardziej prząsna...) szata graficzna. Immerse Mk II to przede wszystkim 8 pięknie brzmiących stereo

reverbów – W3T (nowa wersja Wet 3), Hall, Plate, Spring Reverb, Shimmer, Wet+Sustain, Wet+Echo, a także Wet+Detune. Każda z modulacji została dopracowana do estetycznych granic, trudno sobie wyobrazić bardziej sugestywne i celne (akuratne) modulacje. Oczywiście nie ma tu niepotrzebnych trybów, które nasuwałyby wątpliwości o sens swojego istnienia – każdy z presetów ma bezdyskusyjne uzasadnienie swojej obecności w tej kostce. Efekt wyposażono w pięć regulowanych kontrolerów: Effect Select, Mix, Reverb Depth, Tone/Time, oraz Pre-delay/Mod/Blend, z których dwa ostatnie realizują różne funkcje dla różnych presetów reverbów. Co więcej, urządzenie posiada wysokiej jakości buforowany bypass, przełącznik Trails, przełącznik „Kill Dry” dla równoległych pętli efektowych, a także – uwaga - w pełni analogowy tor akustyczny dry, czyli tego który uzyskujemy w trybie bypass. Oznacza to zupełnie pasywny układ, który w żadnym stopniu (także impedancyjnie) nie

|| Brian Neunaber projektuje elektronikę i programowanie wszystkich pedały własnoręcznie: od algorytmów brzmieniowych, przez cyfrowe i analogowe komponenty po oprogramowania do interfejsów użytkownika.



wpływa na sygnał. Immerse Mk II wymaga opcjonalnego zasilania 9V lub 12V DC. Dostosowany jest do współpracy z różnego rodzaju instrumentami, nie tylko gitarami, ale z basem (zareczam!) spisuje się prawie tak samo genialnie jak z gitarą elektryczną.

Wersja Mk II to jednocześnie krok naprzód oraz odświeżone funkcje, dopieszczony układ elementów dyskretnych oraz jeszcze lepiej dopracowane algorytmy.

BRZMIENIE

Tak z ręką na sercu, to słuchając jak gra Immerse trudno sobie wyobrazić bardziej anielski, oniryczny, elficki sound pogłosu. To, w jaki sposób nakładają się na siebie kolejne warstwy reverbu (w przypadku grania akordów lub następstw dźwięków), to jest jakieś mistrzostwo świata! Wybrzmiewania poszczególnych dźwięków, jeśli gramy je szybko po sobie, tworzą piękną jednorodną materię dźwiękową. Jest ona czasem nieokreślona harmonicznie, jeśli dźwięki, które gramy nie tworzą żadnego trybu (dur-moll), ale nie przeszkadza jej to w wywieraniu dużego wrażenia na słuchających – oto przykład działania na zmysły wrażliwego odbiorcy. Takie polifoniczne tło muzyczne subtelnie wzbiera i opada, niezauważalnie



kołysze całą dźwiękową panoramą, w zależności od tego, który preset zatrudnimy. Piękny detune powoduje rozwabianie dźwięku godne koncertów Pink Floyd, ale jeszcze większy opad szczęki zanotowałem przy wykorzystaniu presetu shimmer, znanego przecież z efektów innych marek. Tutaj jest on zrealizowany jako tajemniczy synth, ale oczywiście łagodny i delikatny w strukturze swego brzmienia. Klasyczne reverby typu room, hall, plate, spring brzmią ultra czysto, studyjnie, sterylnie, kulturalnie... Przymiotniki można by mnożyć, ale radzę po prostu zlokalizować tę kostkę, posłuchać jej i pozwolić jej się rozkochar. Przepiękne brzmienia oraz duża wszechstronność, a wszystko to w kompaktowej obudowie – oto wzór cnót współczesnego pogłosu.

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:
tel. 22 646 60 06
t.klewicki@warwick.pl
www.warwick.pl

STRONA PRODUCENTA:
www.neunaber.net

OPIS

Cyfrowy efekt typu reverb o kompaktowej, przyjaznej podłogom budowie i niepowtarzalnym zachwycającym brzmieniu.

CENA
1315 PLN



Każda z modulacji została dopracowana do estetycznych granic, trudno sobie wyobrazić bardziej sugestywne i celne (akuratne) modulacje.